

jest cena, którą Hitler zapłacił w Moskwie? Według informacji pochodzących z niemieckich kół politycznych tę cenę stanowią państwa bałtyckie łącznie z Litwą, województwo wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie i trzy województwa Małopolski Wschodniej oraz Besarabia”²⁰.

A więc minister spraw zagranicznych Józef Beck wiedział o tajnych rozmowach między Rzeszą a Związkiem Radzieckim w sprawie podziału Polski.

Karol Marian Pospieszalski

HERZOG AUGUST BIBLIOTHEK

Na marginesie książki Paula Raabego *Bibliosibirsk oder Mitten in Deutschland. Jahre in Wolfenbüttel**

W wydanym w 1992 r. (Wiesbaden) leksykonie *Herzog August Bibliothek*, otwierającym serię podobnych wydawnictw o największych bibliotekach współczesnej Europy, znalazło się jedno hasło dotyczące osób współczesnych, a dotyczy ono Paula Raabego. Zostało ono podsumowane zdaniem: „Niewątpliwie Paul Raabe, najwybitniejszy dyrektor Biblioteki w XX stuleciu, może być zaliczony do kwadrygi czołowych szefów HAB, w jednym rzędzie z księciem Augustem Młodszym, Leibnitzem i Lessingiem”. Taką ocenę, wypowiedzianą przez jednego z najbliższych współpracowników, usprawiedliwia końcowa informacja, iż skończył on swą służbę w dniu 29 lutego 1992 r. Tę datę nosi też lapidarna dedykacja na stronie tytułowej książki, nawiązująca do dnia, w którym po 24 latach urzędowania uczony, pisarz i znakomity organizator opuścił stanowisko przechodząc w związku z ukończeniem kilka dni wcześniej 65 roku życia w stan spoczynku. Kiedy rozpoczął pracę w 1968 r., historyczna ksiąznica, która przetrwała czasy stagnacji, liczyła kilkunastu pracowników łącznie z personelem pomocniczym, gdy zaś ją opuszczał, było ich ponad dwustu. Został ją w początkowej fazie restauracji gmachu głównego i jedyne (*Bibliotheca Augusta*), zostawiał zaś kompleks budowli w sąsiedztwie zamku, przede wszystkim nowoczesne centrum w gruntownie odnowionej, a właściwie przebudowanej od wewnątrz, z pozostawieniem parteru zbrojowni (*Zeughaus*), a także zaadaptowane znacznym wysiłkiem finansowym kamienice (*Anna Vorwerk Haus*, *Meissnerhaus*), z których jedna wzniesiona od podstaw zachowała jedynie historyczną nazwę (*Leibnizhaus*). Przywrócony został do dawnej świetności *Lessinghaus*, przeznaczony na ekspozycję muzealną poświęconą wielkiemu poecie, a także reprezentacyjny *Direktorhaus*. Dla zakwaterowania 37 badaczy zbudowano *Kurt Lindner Haus*, dalszych kilkanaście pokoi pozyskano w budynku fundacyjnym ze schyłku ubiegłego stulecia (*Feierabendhaus*). Wszystko to jest już w pełni zagospodarowane, toteż najbliższe plany przewidują przejście i adaptację na cele biblioteczne pojemnego budynku gospodarczego z połowy XVII w. znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie zbrojowni (*Kornspeicher*).

We wspomnianym dniu prof. Raabe, sprawił swoim współpracownikom niespodziankę: każdego obdarował znakomicie napisaną książką, mającą walor źródłowy, pod znamionym tytułem: *Wolfenbüttel*, bowiem określa ją mianem *Bibliosybirsk*. Jest to swoisty pamiętnik, a zarazem sprawozdanie z trwających ćwierć wieku dokonań całego zespołu, przy czym autor sięga

²⁰ Wspomniany wyżej artykuł znalazł Dariusz Laskowski zbierając materiały do swej pracy magisterskiej na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przekazał to Leszek Adamczewski w „Głosie Wielkopolskim” nr 196 z 23 VIII 1991 w artykule pt. *Ujawniony sekret*.

* Arche Verlag, Zürich 1992, 400 ss.

do historii czterowiekowej księżnicy, by spleść ją ze współczesnością, z dziejami najnowszymi. Czytelnik może go kontrolować i niewątpliwie autor zdawał sobie z tego sprawę, nie musiał zresztą niczego ukrywać ani koloryzować. Było to więc szczególne pożegnanie, publikacja zaś na równi należy do memuarystyki, historiografii, badań nad kulturą, jak i politologii. Może też stanowić doskonały przewodnik dla wizjonerów w sferze nauki, choć właściwie tutaj trudno o kierowanie się jakimiś wytycznymi: talent organizacyjny może się samorealizować w przychylnych tylko okolicznościach. Kiedy książkę czyta się w naszych warunkach, można z jednej strony podziwiać jej twórcę (w Polsce uczynił to przed kilku laty Uniwersytet Jagielloński nadając mu doktorat honorowy, drugi obok tej godności przyznanej przez Uniwersytet Techniczny w Brunzwicku), a z drugiej zazdrościć warunków, w jakich przyszło mu przekształcać starą księżnicę w nowoczesną instytucję o zasięgu nie tylko europejskim, ale światowym i zarazem centrum literatury barokowej w Niemczech.

Opinia o dziele Raabego może być dwutorowa. Po pierwsze dotyczy samej książki, po drugie zaś koncepcji rozwoju *Herzog August Bibliothek* jako instytucji badawczej w sensie ścisłym, a także znacznie szerszym, z uwzględnieniem związków między nauką a polityką.

Paul Raabe zjawił się w niespełna pięćdziesięcioletnim Wolfenbüttel w najlepszym wieku (41 lat), miał bowiem za sobą dobre przygotowanie naukowe w postaci doktoratu i świeżej habilitacji (był dyplomowanym bibliotekarzem związanym z archiwami i muzeami), prace badawcze o walorach literackich, a także doświadczenia w zakresie dokumentacyjno-bibliograficznym. Zajął miejsce schorowanego pisarza Erharta Kästnera, który tchnął nowego ducha w stare i zaniedbane mury, wystąpił z programem stworzenia z biblioteki centrum naukowo-kulturalnego, przystąpił do niezwykle pilnych prac renowacyjnych, nie miał jednak sił do pełnej realizacji wytyczonych, a może bardziej naszkicowanych zadań. Przystąpił nie zwlekając do dzieła, przy czym podstawowe znaczenie miało zdobycie środków z budżetu krajowego i federalnego. Trafit – trzeba przyznać – na okoliczności niezwykle sprzyjające, ale też zdołał je nie zwlekając w pełni wykorzystać. Przede wszystkim zyskał potężnego mecenasa w istniejącej od 1961 r. na obszarze Dolnej Saksonii bezkonkurencyjnej fundacji dla wspierania nauki i techniki (*Volkswagen-Stiftung* w Hanowerze), co wymagało oczywiście w ciągu całego ćwierćwiecza nieustannych zabiegów o finansowanie kolejnych przedsięwzięć, zwłaszcza przebudowy *Zeughausu*, a podstawowym – niezbędnym – argumentem mogły być wyłącznie osiągnięcia na polu typowo bibliotecznym, naukowym i popularyzatorskim.

Nie tu miejsce na prezentowanie osiągnięć *HAB*, chociaż tym sposobem można by kontrolować tekst książki. Wystarczy sięgnąć do kwartalnych sprawozdań (*Wolfenbütteler Bibliotheks-Informationen*) wydawanych od 1976 r., a zwłaszcza corocznie ogłaszanego w postaci książkowej zestawienia całych serii wydawniczych, w tym katalogów (są i takie liczące po kilkadziesiąt tomów), obejmujących zbiory specjalne, wystawy, serie opracowań poświęconych historii książki, kulturze Renesansu, Baroku i Oświecenia w Europie. Autorzy ich w znacznej części pochodzą spoza Niemiec, a nawet kontynentu. Widać tu wyraźnie konsekwentne działania w kierunku integracji badawczej całego globu. Bezkonkurencyjnym sukcesem w zakresie gromadzenia (ma ono charakter selektywny, co pozwoliło na stworzenie doborowego warsztatu pracy humanisty w postaci cennych opracowań, bez których nie byłyby możliwe studia nad starymi drukami, stanowiącymi trzon zbiorów) stało się niewątpliwie zakupienie na aukcji w Londynie (1983) za cenę 32,5 mln marek *Ewangeliarza Henryka Lwa* z końca XII w.; wiadomość, że ten zabytek kultury niemieckiej może zostać za granicą, zmobilizowała wszystkie siły w RFN, zaś następnym krokiem było przekonanie sponsorów, iż najwłaściwszym miejscem do jego umieszczenia jest *HAB*. Przy tej okazji sfinalizowano program stworzenia specjalnych warunków do przechowywania tego rodzaju dzieł w gmachu *Bibliotheca Augusta*.

Szczególną rolę w popularyzacji zbiorów odgrywają organizowane z wielkim rozmachem wystawy w opraciu o zbiory własne, uzupełniane w miarę potrzeby innymi materiałami. Towarzyszą im wykwintne katalogi – albumy, z reguły kilkusetstronicowe, które mają przy tym

charakter naukowy ze względu na bogato udokumentowane studia np. o wybranym okresie czy postaci z 400-letnich dziejów Biblioteki, kalendarzach, podróży Lessinga do Italii w 1775 r. Od 1972 r. wydano ich 71, przy czym specjalny charakter miała w 1979 r. ekspozycja poświęcona patronowi *HAB* (*Sammler, Fürst, Gelehrter. Herzog August zu Braunschweig und Lüneburg 1579-1666*), podobnie jak wyróżniający się formatem i bogactwem ilustracji jej katalog. W ogóle edycje z Wolfenbüttel, przeznaczone na szerszy użytek, mają to do siebie, że bardzo specjalistyczne nawet treści są w nich przekazywane językiem jasnym i zrozumiałym.

P. Raabe jest autorem znanym nie tylko z erudycji, niezmiernych pomysłów, pracowitości, ale i z umiejętności doskonałego pisania. Prezentowana książka stanowi w jakimś sensie rozrachunek z najbardziej udanym okresem dotychczasowego życia zawodowego, a zarazem swoisty testament twórczy i polityczny uczonego i obywatela. Pisał ją w czasie przełomowym dla swego kraju, kiedy padał symboliczny mur dzielący Berlin, a zarazem dwa państwa niemieckie, dlatego już sam tytuł nawiązuje wyraźnie do pozanaukowych funkcji *Herzog August Bibliothek*. Całość dzieli się na cztery części: I. *Początki* (1968 - 1972), II. *Odbudowa* (1973 - 1981), III. *Spojrzenia* (1982 - 1988), IV. *Bilans* (1989 - 1991). Tekst z ogromnym taktem uwzględniła zespołową działalność wszystkich, którzy przyczynili się do przekształcenia cennej, ale raczej zaniedbanej prowincjonalnej biblioteki w centrum badawczo-kulturalne rangi światowej. Przede wszystkim potrafił docenić wkład swego poprzednika (rzecz nie częsta!) w ciągu osiemnastu lat w proces unowocześnienia Biblioteki, przygotowywania gruntu dla dynamicznego – bo takiego sam poszukiwał – następcy.

Potrafił on wyważać proporcje między spojrzeniami w przeszłość i przyszłość. Do Wolfenbüttel przybywali prominentni goście, wśród nich kolejni prezydenci RFN, przywódcy innych państw – m.in. François Mitterrand, kanclerze, kolejni szefowie rządu krajowego i ministrowie z Hanoweru. Gustaw Heinemann gościł w 1972 r., kiedy 400-lecie obchodzono jeszcze w trakcie restauracji głównego wówczas gmachu.

W toku wykładu przewijają się dwa podstawowe wątki, którym wszystko było podporządkowane: tworzenie wiodącego ośrodka badań nad kulturą, a zwłaszcza centrum studiów nad Barokiem w Niemczech (wykraczającego jednak daleko poza granice kraju, co znalazło wyraz w zmianie nazwy stosownego organu: *Internationaler Arbeitskreis für deutsche Barockliteratur*, z której w 1978 r. zniknęło słowo: deutsch) oraz integracyjne funkcje nauki ponad jeszcze zimnowojennymi podziałami politycznymi świata.

Autor plastycznie wyjaśnia znaczenie „Bibliosybirsk”, położonego w swoim czasie na zupełnym skraju RFN i świata zachodniego, daje zresztą wymowny tytuł poświęconym tej kwestii rozważaniom: *Bibliosibirsk oder Wissenschaft am Ende der Welt* (ss. 185 - 190) i z właściwym sobie darem przekonywania wyjaśnia, jak dzięki m.in. – wolnej od rozgłosu, ale systematycznej pracy ludzi nauki topniały lody na wąskich wprawdzie, ale nader ważnych odcinkach, pisze o perypetiach związanych z zapraszaniem kolegów z NRD, specjalne miejsce w rozważaniach (*Brückenschlag zwischen West und Ost*, ss. 197 - 205) zajmuje Polska, a szczególnie Uniwersytet Jagielloński. Na długo przedtem, zanim nastąpiła odwilż, trwały dyskretne kontakty z Gotha, Weimarem i Halle. Teraz, po spełnieniu swej misji w tym zakresie, może Wolfenbüttel skoncentrować wysiłki na tworzeniu jednej z kilku w RFN Bibliotek Narodowych, obejmującej wiek XVII.

HAB przyjęła konwencję wykwińtości barokowej, zgodnie z tamtą epoką i niemałymi możliwościami realizacji swych planów wydawniczych na sposób arystokratyczny, w najlepszym słowa znaczeniu. Dowodzą tego przede wszystkim serie katalogów starych druków, wśród których znalazły się i polonica XVI - XVII w. w pięciu tomach. Może bibliograf chciałby więcej szczegółów przy opisach, nikt jednak nie wskaże podobnej formą, bogactwem tytułów i szybkością publikacji (1992 - 1994) pracy w samej Polsce. W tym wypadku cenne dzieło to wiele zawdzięcza również Paulowi Raabemu.

Marceli Kosman